

Gdynia, 2017-12-12

Moi drodzy,

Przeżyliśmy w grudniu przepiękny czas rekolekcji adwentowych, które poprowadziło dwóch dominikanów: o. Adam Szustak i o. Tomasz Nowak. Po raz kolejny, zwłaszcza wieczorami, nasz parafialny kościół wypełnił się ludźmi aż po brzegi. Z nauk rekolekcyjnych i wspólnej modlitwy skorzystało wielu chylonian, ale też i gości. Co pozostało w nas z tych dni? Muszę się przyznać, że bardzo poruszyło mnie rozważanie o ubogiej wdowie, która wrzuciła do skarbony dwa pieniążki, czyli wszystko co miała i jej gest został zauważony i pochwalony przez Jezusa Chrystusa (por. Łk 18, 9-14). Nasi rekolekcjoniści opowiedzieli, w kontekście tej ewangelicznej historii, o dziewczynie, która czytając ten tekst z Biblii nie utożsamiła się z którąś z ludzkich postaci, ale z bólem wyznała, iż czuje się jak skarbona do której każdy wrzuca to, co mu zbywa. Nikt nie dał jej nigdy siebie.

Myślę, że wielu z nas może się tak właśnie czuć, zwłaszcza wtedy, gdy dotykają nas: samotność, choroba, starość, rozpad małżeństwa, brak jedności w rodzinie czy po prostu nasz lub czyiś grzech. Czy jesteśmy skazani na „bycie skarboną pełną ochłapów?” Otóż, nie. W kontekście tego bolesnego doświadczenia, ale i nadziei, chciałbym napisać o trzech sprawach:

1. Jezus Chrystus nie daje „ochłapów”. On daje nam siebie.

To pierwsze źródło naszego pokoju i wewnętrznej radości. Jezus dał nam się cały, aż po śmierć. On w miłości do człowieka „poszedł na całość” i dzisiaj możemy doświadczać pełni Jego dobroci, gdy przyjmujemy z wiarą Jego Ducha podczas m.in.: modlitwy, sprawowania sakramentów, adoracji Najświętszego Sakramentu czy też wtedy, gdy czytamy Słowo Boże lub po prostu, gdy spotykamy się w duchu serdeczności z innymi ludźmi. On może nas wtedy głęboko pocieszyć swoim Duchem.

2. W parafii są ludzie podobni do ewangelicznej wdowy. Szukaj takich osób.

Ból „bycia jak skarbona” może zostać zmniejszony czy też zneutralizowany poprzez doświadczenie solidarności i pomocy ze strony bliźnich. Dlatego warto podjąć trud szukania swojej małej wspólnoty w Kościele, by spotkać ludzi, którzy pokochają mnie z moimi niedoskonałościami, słabościami czy też cierpieniami i z którymi doświadczę duchowej wymiany darów.

3. I ja mogę innym dać siebie. W jaki sposób?

Od 9 grudnia 2017 r. naszymi parafialnymi „dwoma pieniążkami”, które wrzucamy do „skarbony życia” ludzi biednych, samotnych czy też bezdomnych jest tzw. Zupa Chyłońska. Postanowiliśmy przygotowywać i zjeść zupę z ludźmi ubogimi w każdą sobotę. Pragniemy dać im to, co najlepsze. Nie serwujemy im jakiegoś posiłku z tego, co nam zbywa, ale pragniemy, by każda zupa była dobra pod względem kulinarnym i podana z serdecznością i uśmiechem. W inicjatywie „Zupa Chyłońska” jest już nas około 40 osób z różnych środowisk. Możesz do nas dołączyć, jak i możesz zaprosić na zupę kogoś w potrzebie. Jesteśmy w Parku Kilońskim w każdą sobotę o 15:00. Rozmawiamy, spotykamy się i pragniemy siebie poznawać.

Ufam, że te kilka myśli pomoże nam w dobrej rozmowie podczas Kolędy. Zawierzam tegoroczną rozmowę kolędową Najświętszej Maryi Pannie i chciałbym dodać, że podczas tegorocznej wizyty duszpasterskiej, każda rodzina otrzyma piękny obrazek z modlitwą do Maryi, którą od kilku miesięcy odmawiamy już w naszym kościele.

Niech Bóg błogosławi każdą i każdego z Was w nowym, 2018 roku.

Ks. Jacek Socha

Proboszcz